

CZESŁAW BŁOCH

WPLYW POLSKIEGO DZIEDZICTWA NARODOWOHISTORYCZNEGO NA PROCESY INTEGRACJI POLSKIEJ GRUPY ETNICZNEJ ZE SPOŁECZEŃSTWEM AMERYKAŃSKIM

Na przykładzie działalności Wydziału Narodowego w Ameryce

Szeroki zakres tematu, złożoność i różnorodność zawartej w nim problematyki, wymagają dokładnego sprecyzowania i określenia jego poszczególnych części składowych. Chodzi tu w pierwszej kolejności o podstawowe informacje dotyczące powstawania polskiej grupy etnicznej, by łatwiej zrozumieć, jak bardzo złożone zagadnienie stanowi próba wyczerpującego określenia, czy zdefiniowania współczesnej Polonii. Następnie należy wyjaśnić dokładnie, co to jest proces integracji i na czym on polega, wreszcie ustalić czym jest dziedzictwo narodowohistoryczne, z jakich składa się ono elementów i jaka jest ich rola i wartość w procesie integracji.

Dopiero przy oparciu się na takich wyjaśnieniach i ustaleniach staną się zrozumiałe wszystkie wysiłki podejmowane przez Wydział Narodowy Polski w Ameryce, które poprzez ofiarę mienia i krwi Polonii były trwałym jej wkładem do odbudowy niepodległości Polski, a wzmocnione jeszcze największą ze wszystkich grup etnicznych lojalnością wobec Stanów Zjednoczonych i świadomie zaangażowaną postawą wobec najistotniejszych problemów tego kraju, prowadziły także do integracji ze społeczeństwem amerykańskim. Na tym tle ukażą się jasno nie tylko czynniki utrudniające integrację w polskiej grupie etnicznej, ale nadto liczne przesunięcia dyskryminacyjne wobec niej ze strony społeczeństwa amerykańskiego.

I

Powstawanie polskich grup etnicznych lub inaczej zbiorowości polonijnych w różnych krajach świata reprezentujących wiele fal imigracyjnych i wiele pokoleń tworzących większe czy mniejsze skupiska na olb-

rzymich terytoriach stanowi proces bardzo złożony, związany genetycznie z emigracją, przede wszystkim z emigracją stałą.

Emigracja polska była ściśle związana z czynnikami: politycznym i społeczno-ekonomicznym¹. Najważniejsze fale emigracji politycznej z Polski miały miejsce po przegranych zrywach niepodległościowych: po konfederacji barskiej, po upadku powstania kościuszkowskiego i trzecim rozbiórce, po klęsce powstań listopadowego i styczniowego. Emigracja końca XIX w. i początków XX do I wojny światowej określana jest jako stała emigracja zarobkowa. Obejmowała ona głównie ludność wiejską z małym odsetkiem robotników i rzemieślników. Ale pamiętać należy, że emigracje ekonomiczne były dla Polaków zawsze w jakiś sposób uwarunkowane politycznie (ucisk narodowy, szkoła rosyjska, długoletnia służba wojskowa w armii rosyjskiej, kulturkampf itp.) i zdarzało się już w przeszłości i zdarzyć się może, że emigracja polityczna staje się po pewnym czasie zarobkową i odwrotnie, choć rzadziej emigracja ekonomiczna przekształca się w polityczną².

Już w roku 1854 Towarzystwo Demokratyczne Wygnańców Polskich w Ameryce oświadczyło, że nie czyni różnicy pomiędzy Polakami, którzy opuścili kraj dla poprawienia swego bytu materialnego, a emigrantami politycznymi i „wszystkich za wygnańców politycznych uważa” i na równi obie kategorie przyjmuje do swego grona³. Oblicza się na podstawie danych szacunkowych, że do wybuchu I wojny światowej naród polski ze wszystkich zaborów oddał Stanom Zjednoczonym licząc łącznie emigrantów z przyrostem naturalnym około 3,5 mln ludności.⁴

W okresie międzywojennym opuściło Polskę 1,3 mln emigrantów, z tego 770 tys. wyjechało na stałe. Ale z tej liczby tylko 6% do Stanów Zjednoczonych. W latach II wojny światowej przybyło do Stanów około 140 tys., zaś w 1946-1958 z krajów trzecich dalszych ponad 200 tys. Nie posiadamy danych do określenia wielkości emigracji z Polski po II wojnie światowej trwającej do dnia dzisiejszego, tak stałej, jak i okresowej. Każdy kto przebywał w Stanach Zjednoczonych może stwierdzić jej istnienie i nieustanny dopływ legalny i nielegalny⁵.

¹ C. Bobińska, Wprowadzenie do książki: *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*, Warszawa 1976 s. 8; A. Pilch, *Ogólne prawidłowości emigracji z ziem polskich. Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, pod red. H. Kubiaka i A. Pilcha. Warszawa 1976 s. 37.

² A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854-1939*, Warszawa 1977 s. 33-42.

³ Biblioteka Związku Narodowego Polskiego w Chicago (dalej cyt. Bibl. ZNP), *Protokoły Wygnańców Polskich w Ameryce 1854-1860, 3 grudnia 1854 r.*

⁴ A. Brożek, *Polonia amerykańska* s. 33-42.

⁵ A. Pilch, *Ogólne prawidłowości emigracji z ziem polskich*, w: *Stan i po-*

Już na podstawie tych danych widzimy wyraźnie, że współczesną Polonię amerykańską tworzą trzy główne generacje emigrantów z Polski: 1. największa i najważniejsza emigracja do wybuchu I wojny światowej, 2. emigracja spowodowana II wojną światową, 3. tzw. nowa Polonia napływająca po II wojnie światowej. Wszystkie te części składowe i kategorie ludności różnią się między sobą poziomem kultury, stopniem świadomości narodowej, znajomością języka polskiego, stosunkiem do Polski i polskich interesów narodowych, także stopniem wynarodowienia, stosunkiem do Kościoła i religii katolickiej, zaangażowaniem w pracy narodowokulturalnej, oświatowej i innej w polonijnych organizacjach, szkołach parafialnych i parafiach. Różnią się także poziomem moralnym, światopoglądem, postawą życiową i stosunkiem do panującego obecnie na całym Zachodzie konsumpcyjnego stylu życia i następstw, które on powoduje w poszczególnych społeczeństwach. Dlatego też nie łatwo jest ustalić definicję Polonii, to znaczy odpowiedzieć na pytanie, kto wchodzi w jej skład i jak określić kryteria przynależności poszczególnych kategorii ludzi. Jest to problem niezmiernie złożony, trudny do uchwycenia, ponieważ Polonia jest społecznością dynamiczną, podlegającą przeróżnym wpływom zewnętrznym, a także przemianom wewnętrznym.

Do chwili obecnej nie ma w nauce polskiej jednoznacznej definicji pojęcia Polonii, zwłaszcza w kwestii, kogo można do niej zaliczać, a już największą kontrowersję powoduje problem liczebności Polonii. Definicja Polonii podana przez Wielką Encyklopedię Powszechną PWN nie jest precyzyjna⁶. Niektórzy autorzy skracając ją w swych pracach, dodają do niej pewne nowe elementy. I tak np. H. Kubiak⁷ i A. Paluch⁸ dodają zrozumienie dla polskich interesów narodowych, a W. Sobisiak⁹ — posiadanie świadomości swej odrębności narodowej i określonej znajomości języka polskiego oraz zachowywanie i rozwijanie rodzimego dziedzictwa kulturowego. Inną definicję Polonii podają L. Dembiński¹⁰ i M. Drozdowski¹¹.

trzeby badań s. 45-49; Obecne obliczenia liczby Polonii w Stanach Zjednoczonych w różnych opracowaniach tego zagadnienia różnią się istotnie. Baran podaje liczbę 5 105 tys., Kiełczewska, Banasiewicz — 6 634 457, Taras — 8 324 000, zaś Wytrwał — 10 000 000.

⁶ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. IX, Warszawa 1967 s. 227-228.

⁷ *Omówienie dyskusji*, w: *Stan i potrzeby badań* s. 96-97.

⁸ *Inkluzywne i ekskluzywne rozumienie terminu Polonia*, w: *Stan i potrzeby badań* s. 51.

⁹ *Rola kultury rodzimej w życiu codziennym Polonii w niektórych krajach europejskich*, w: *Stan i potrzeby badań* s. 163.

¹⁰ *Polacy i Polonia*, „Tygodnik Powszechny” z 10 XII 1972, nr 50.

¹¹ *Ewolucja pojęcia „Polonia” w XIX i XX w.*, w: M. Drozdowski, *Dzieje*

Podobnie jak z definicją, ma się sprawa z określeniem kryteriów przynależności do Polonii dla poszczególnych kategorii ludzi. Wydaje się, że dla spraw emigracyjnych i polonijnych trafną kategoryzacją historyczną, czyli dynamiczną, przedstawił T. Łepkowski¹².

Inny podział zastosowali B. Winid i R. Bierzanek¹³, którzy wyróżniają wśród Polonii osoby posiadające polskie obywatelstwo, osoby urodzone w Polsce, osoby pochodzenia polskiego i osoby deklarujące polską świadomość kulturową. Natomiast F. Pogrzebacz¹⁴ dzieli Polonię na dwie podstawowe grupy, mianowicie na Polaków „rodzimego języka” i na Polaków „obcego języka”.

Na podstawie tego, co wyżej powiedziano, wydaje się, że przynajmniej dla Polonii amerykańskiej, najbardziej użytecznym jest znany już i utrwalony historycznie¹⁵ podział na trzy główne grupy, mianowicie: 1) Polaków (w tym także amerykańskich), 2) polskich Amerykanów, 3) Amerykanów polskiego pochodzenia. Dwie pierwsze z wymienionych grup stanowią najbardziej aktywny element w polskiej grupie etnicznej do dnia dzisiejszego; niewątpliwie należały i nadal należą do Polonii. Trudniejsza jest natomiast sprawa z grupą trzecią, za Amerykanów polskiego pochodzenia bowiem uważają się osoby, które mają bodaj wszystkie cechy dwóch pierwszych grup. Są i takie osoby, którym można związek z Polską udowodnić na podstawie ich genealogii, jeśli zmieniły przedtem nazwisko. Przy czym pamiętać należy, że tej drugiej części trzeciej

Polonii w XIX i XX w., Toruń 1974, s. 5. Autor przyjmuje określenie Polonii oparte na subiektywnej identyfikacji, tzn. uznaje on ogół osób posiadających poczucie więzi z kulturą polską, niezależnie od pochodzenia, miejsca urodzenia, przynależności państwowej i języka używanego w domu własnym i rodziców.

¹² *Emigrant i członek Polonii (wokół pojęć i kategorii)*, w: *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*, s. 158-176. Przyjmuje on rozpatrywanie każdorazowo stosunku Polaków, grup i środowisk polonijnych do „polskich punktów odniesienia”. Chodzi tu głównie o stosunek do trzech kluczowych zagadnień, mianowicie do: 1) państwa narodowego, gdy ono istnieje, a gdy go nie ma do idei niepodległego bytu państwowego; 2) własnej wspólnoty narodowej, czyli poczuwania się do związków złożonych — językowych, religijnych, terytorialno-pochodzeniowych, kulturowych, obyczajowych i organizacyjno-społecznych; 3) dziedzictwa kulturowego, rozumianego szeroko głównie jako stosunek do oryginalnego wkładu polskiego do kultury i cywilizacji europańskoamerykańskiej. Łepkowski podkreśla, że ten trójpodział na państwo-naród-kulturę jest potrzebny do analizy, ale jest sztuczny, bowiem zawsze punktem odniesienia jest jedna dynamiczna struktura ogólna, czyli Polska.

¹³ *Stan i potrzeby badań naukowych nad problematyką polonijną*.

¹⁴ *Polacy obcego języka*. „Problemy Polonii Zagranicznej”. t. IV, 1964-1965.

¹⁵ Tamże, s. 174.

grupy stanowiącej już ogromny procent, będącej rezultatem asymilacji czyli wynarodowienia, nie można w zasadzie zaliczać do Polonii, nie należy też uważać za grupę straconą dla kultury narodowej na zawsze.

Historia zna wiele przypadków odrodzenia się świadomości narodowej u jednostek i całych grup uważanych dotychczas przez wiele pokoleń za całkowicie zasymilowane. Problematyka narodowa — jak słusznie pisze T. Łepkowski¹⁶ — szczególnie ta najdelikatniejsza i najsubtelniejsza jej część, wiążąca się z trudną do zbadania kwestią świadomości, wskazuje na zjawisko nigdy nie zanikającej możliwości powrotu do członkostwa określonego narodu, a w tym wypadku do grupy etnicznej. W żadnym wypadku nie można się zgodzić ze spotykanymi jeszcze w nauce polskiej twierdzeniami, że potomków emigrantów w trzecim i dalszych pokoleniach nie należy włączać do Polonii. Wszelkie uogólnienia w tej sprawie są bardzo szkodliwe. Gdybyśmy już dziś przeprowadzili badania nad wpływem jedyne go w swej doniosłości faktu historycznego — mianowicie wyboru Jana Pawła II na Stolicę Apostolską — na zagadnienie wzrostu świadomości narodowej Polonii w świecie, a w Stanach Zjednoczonych w szczególności, uzyskalibyśmy zapewne bardzo interesujące i pouczające wyniki.

II

Proces integracji jest procesem bardzo złożonym, polegającym na połączeniu się grupy etnicznej ze społeczeństwem kraju osiedlenia w aspekcie społecznym, zawodowym, gospodarczym i politycznym. Oznacza to wyjście grupy poza własne zamknięte getto, a także zaprzestanie dyskryminacji wobec niej ze strony grupy dominującej, czy rządzącej w danym kraju — i wytworzenie nowej lojalności państwowej. Integracja¹⁷ — to wzajemna wymiana wartości między jednostką czy grupą emigracyjną, a społeczeństwem imigracyjnym i tworzenie z nim w miarę harmonijnej całości z jednoczesnym zachowywaniem własnej osobowości narodowej i kulturowej. Proces integracji zbiorowości polonijnej należy zatem rozpatrywać w trzech aspektach, tzn. jak różne grupy polskie, czy polonijne tworzą wspólnotę między sobą, w jaki sposób poprzez różne dziedziny życia integrują się ze społeczeństwem imigracyjnym, oraz jak przedstawia się ich więź z Polską.

¹⁶ Tamże, s. 175.

¹⁷ R. Dzwonkowski, *Młodzież polonijna we Francji wobec polskich tradycji narodowych*. Z zagadnień integracji społecznej, w: *Studia polonijne*, t. 2, Lublin 1977 s. 207-214; J. Gruszyński, *Integracja emigracji polskiej ze społeczeństwem francuskim w latach 1919-1975*, w: *Stan i potrzeby badań* s. 557-578.

Przeciwieństwem integracji jest asymilacja, która polega na wchłonięciu jednostki czy grupy przez nowe społeczeństwo bez możliwości zachowania własnej osobowości narodowej i odrębności kulturowej. Prowadzi ona do zniszczenia, zaniku i rozplynięcia wszystkich wartości oryginalnych własnej grupy etnicznej i jest zjawiskiem negatywnym, ponieważ łączy się z wynarodowieniem¹⁸.

To ostatnie pojęcie, aż nadto dobrze znane nam z własnej historii, kiedy siłą próbowano nas zgermanizować i zrusyfikować, nigdy na aprobatę czy sympatię ze strony Polaków liczyć nie może. Negatywnie ocenia się zarówno asymilujących się, jak i tych, którzy realizują program asymilacji. To samo można powiedzieć i dziś o osobach porzucających polską przynależność narodową¹⁹. Gdy na zebraniu wspomnianego już Towarzystwa Demokratycznego Wygnańców Polskich w Ameryce dnia 12 listopada 1854 r. w Nowym Jorku postawiony został wniosek, ażeby każdy cudzoziemiec, który wyrzeknie się swej narodowości i zechce naturalizować się na Polaka, mógł być członkiem Towarzystwa, większość odrzuciła ten wniosek. Motywowano, że „człowiek, który wyrzeka się swej narodowości nie może być dobrym obywatelem w innym narodzie...”²⁰.

Sądzę zatem, że integracji nie należy uważać za pośredni etap pomiędzy adaptacją, czy inaczej przystosowaniem i asymilacją, jak to czyni dotąd wielu socjologów²¹ i historyków²², a za pozytywny, dynamiczny proces, będący podstawą do budowania społeczeństwa pluralistycznego, wielokulturowego, a w najdalszym rozwoju prowadzący polskich emigrantów do wytworzenia w sobie trzeciej wartości. To ostatnie pojęcie wprowadzone do logiki przez Jana Łukasiewicza zastosowali i rozwinęli w badaniach polonijnych Jerzy Zubrzycki²³ i Danuta Mostwin²⁴. Trzecia wartość, według nich, to forma pośrednia między identyfikacją z krajem

¹⁸ R. Dzwonkowski, *Młodzież polonijna we Francji* s. 207-214; E. Puacz, *Polityka tygla asymilacyjnego („Melting-Pot”) w USA, jej efekty dla polskiej grupy etnicznej*, w: *Stan i potrzeby badań* s. 397-408.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Bibl. ZNP w Chicago. Protokoły Wygnańców Polskich w Ameryce 1854-1860, 12 XI 1854, Nowy Jork.

²¹ C. Bobińska, *Dyskusja*, w: *Mechanizmy polskich migracji* s. 199; H. Kubiak, *Proces przystosowania społecznego emigrantów polskich do warunków kulturowych kraju osiedlenia*, w: *Stan i potrzeby badań* s. 62.

²² A. Brożek, *Polonia amerykańska* s. 192.

²³ *Zespół imigracji*, w: *Stan i potrzeby badań* s. 325.

²⁴ *The Transplanted Family. A study of social adjustment of the Polish immigrant family to the United States after the Second War of War*, University of Columbia, 1971; *Trzecia wartość*. Maszynopis książki złożonej do druku w Redakcji Wydawnictw KUL.

osiedlenia a krajem pochodzenia, to integracja najbardziej pozytywnych wartości, zaczerpniętych z dwóch kultur. „Człowiek, który wytworzył w sobie trzecią wartość, to człowiek lepszy jakościowo”²⁵.

III

Zagadnieniem bardzo istotnym jest sprawa dziedzictwa narodowohistorycznego, a zwłaszcza potrzeba sprecyzowania poszczególnych pojęć i wyjaśnienia, jakie elementy kultury narodowej są konieczne do zachowania tożsamości narodowej lub których utrata powoduje wynarodowienie.

Definicja narodu podana przez Wielką Encyklopedię Powszechną PWN określa naród następująco: „Naród jest to historycznie wytworzona, trwała wspólnota ludzi ukształtowana na gruncie wspólnych losów dziejowych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego przejawiająca się w świadomości narodowej jej członków”²⁶. Takie określenie jest prawie identyczne z definicją narodu podaną przez J. Stalina²⁷. Inne określenia podają: 1) Roman Dmowski²⁸ pisze, że naród jest wytworem życia państwowego, ponieważ bez państwa nie może powstać naród ani wytworzyć idei narodowej. „Naród jest niezbędną treścią moralną państwa, państwo zaś jest niezbędną formą polityczną narodu. Naród może utracić państwo i nie przestaje być narodem, jeżeli nie zerwał nici moralnego związku z tradycją państwową, jeżeli nie zatracił idei narodowo-państwowej, a z nią zarówno świadomego, jak nieświadomego dążenia do odzyskania politycznego samoistnego bytu”. 2) M. Handelsman²⁹ za naród uważa organizację ludzi zajmujących zwartą masą wspólną ziemię, o wspólnych losach i kulturze, mających poczucie wspólnoty i mówiących zazwyczaj wspólnym językiem. J. Wiatr³⁰ przytacza kilkadziesiąt różnych definicji narodu, ale podana przezeń jego własna definicja nie różni się wiele od podanej wyżej w Encyklopedii PWN. Wybitni socjologowie tacy jak: F. Znaniecki³¹ i J. Chałasiński³² przyjęli kulturową kon-

²⁵ Tamże; J. Zubrzycki, *Zespół imigracji* s. 625-626.

²⁶ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 7, Warszawa 1966 s. 623.

²⁷ *Marxizm a kwestia narodowa. Dzieła*, t. 2, Warszawa 1943 s. 303.

²⁸ *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1907 (III wyd.) s. 242-251.

²⁹ *Historyka*, Warszawa 1921 s. 5.

³⁰ *Naród i państwo*, Warszawa 1973 s. 192-193.

³¹ *Modern Nationalities. A Sociological Study*, Urbana 1952 s. X.

³² *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1962 s. 546-547.

³³ *Ziemia i naród. Dzieła*, t. 3, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967 s. 233; *Analiza socjologiczna ojczyzny* s. 203; *Przemiany wzorów we współczesnej ideologii narodowej* s. 241.

cepcję narodu, a Stanisław Ossowski³³ w swej definicji narodu odwołuje się do pojęcia ojczyzny jako wartości kultury.

Szczególnie Znanięcki opierając się na doświadczeniach polskiej historii narodowej, mocno podkreślał rolę wspólnej kultury narodowej, jako trwalszego i bardziej wpływowego elementu solidarności społecznej niż wspólny rząd, a nieraz nawet państwo w realizacji celów narodowych.

O roli i znaczeniu kultury w życiu narodu tak mówił Ojciec Święty Jan Paweł II do młodzieży w Gnieźnie 3 czerwca 1979 r.: „Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Naród polski stracił niepodległość na przeszło sto lat, a mimo to pozostał duchowo niepodległy, ubogacił i pogłębił kulturę. W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza Narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania i podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować”³⁴.

Sprawą zasadniczą jest odpowiedź na pytanie, co jest najważniejsze i wspólne w kulturze wszystkich Polaków niezależnie od klasy społecznej, do której należeli, czy należą, niezależnie od wykształcenia i posiadanych praw politycznych w przeszłości i obecnie, słowem co sprawia, że czują się jednym narodem? Wyróżniłbym tutaj pięć głównych elementów, takich jak: język, wiara katolicka, tradycja i więź społeczna, charakter narodowy i świadomość narodowa.

Nie trzeba szerzej wyjaśniać, czym jest język dla Polaków. Jest on dziś uważany za nośnik i część kultury narodowej, bez znajomości którego nie może istnieć czynny związek, pełne zrozumienie i współdziałanie w kulturze³⁵.

Tak samo nie trzeba udowadniać roli i znaczenia religii katolickiej i Kościoła w naszych dziejach i życiu narodu uwypuklonej tak mocno w okresie rozbicia dzielnicowego, w dobie porzobiorowej i w czasach współczesnych. „Katolicyzm — pisze Dmowski³⁶ — nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu”.

³⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży w Gnieźnie 3 VI 1979 r.*, w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1979 s. 42.

³⁵ Tamże; W. Sobisiak, *Kultura rodzima zachodnioeuropejskich zbiorowości polonijnych — niektóre aspekty poznawcze*, w: *Stan i potrzeby badań* s. 169-170.

³⁶ *Kościół, naród, państwo*, Lwów 1939, wyd. 3 s. 27.

Tradycja związana jest integralnie z dziedzictwem kulturowym i jest szczególnym elementem tego dziedzictwa trwającym w ludzkich umysłach i w pamięci kolejnych pokoleń. Trwanie tradycji jest zawsze uzależnione od chęci jej utrzymania przez określone społeczności poczynając od najmniejszych jak rodzina, a kończąc na największych, jak klasy społeczne i naród. W tym wypadku chodzi o wielką tradycję narodową, która obejmuje idee i wzory postępowania uznawane za szczególnie ważne, pamięć historyczną i oceny dokonań swego narodu. Wszystko co dotyczy tradycji wiąże się z potrzebą posiadania wartości trwałych i uznanych a zarazem unikalnych, z dążeniem do utrwalenia tych wartości³⁷.

Pojęcie charakteru narodowego jest trudne do zdefiniowania. Łatwiej wymienić cechy charakteru narodowego i czynniki, które wpływają na jego kształtowanie. Najogólniej możemy powiedzieć, że charakter narodowy to zespół cech, które występują u większości jednostek w podobnych okolicznościach, albo — w węższym znaczeniu — u grupy rządzącej w danym momencie dziejowym. Charakter narodowy ujawnia się ze szczególną wyrazistością w sytuacjach ciężkich, wojnach, rewolucjach i w okolicznościach, kiedy naród ma do wyboru dwie drogi. Polski charakter narodowy wiąże się ze szlachcią, z wypracowanymi przez nią w ciągu wieków zaletami i także wadami, które potem rozszerzyły się na cały naród. Znane są z naszej historii wspaniałe przykłady ogromnego poświęcenia, męstwa i ofiarności dawnej szlachty, ale w wysiłkach jednorazowych. Brak jej było wytrwałości i karności. Nie zawsze też na skutek braku u warstw przewodnich jasnej myśli politycznej, niedostatku rozumu politycznego umieliśmy z wielkich zwycięstw wojennych wyciągnąć odpowiednie korzyści polityczne. Słabą stroną polskiego charakteru narodowego jest tak rzadko występująca u nas odwaga cywilna w przeciwieństwie do nadmiaru odwagi wojskowej występującej na polu walki. Znane są nasze ciężkie wady narodowe takie jak lekkomyślność w gospodarowaniu, próżność, skłonność do przepychu i rozrzutności, wybujały indywidualizm, lenistwo umysłowe przy wielkich zdolnościach, egoizm klasowy, ślepe naśladownictwo cudzych wzorów, łatwowierność, skłonność do zadań ponad nasze siły i inne. Ale obok tych wad naród polski posiada i wielkie zalety, wypracowane w ciągu wieków, a od końca ubiegłego stulecia coraz wybitniej wzmacniane przez lud polski, które przekazywane przez pokolenia są wartościami bezcennymi i nigdy nie dezaktualizującymi się. Są to przede wszystkim: patriotyzm i umiłowanie wolności, walka „za wolność naszą i waszą” to polskie hasło z 1831 r., odwaga i rycerskość, wysokie poczucie honoru, sprawiedliwości, wier-

³⁷ E. Pietraszek, *Uwagi w sprawie pojęcia tradycji*, „Kultura i społeczeństwo” XVIII, 1974, nr 1, s. 197-204.

ności dla Kościoła katolickiego i przywiązanie do religii, poszanowanie godności kobiety, otwartość, gościnność i niekłamana życzliwość dla obcych, zdolność do improwizacji i samorządnego organizowania się (to Polacy dwukrotnie w 1863-1864 i w latach 1939-1945 zbudowali najlepiej funkcjonujące państwo podziemne), dochowywanie wierności sojusznikom aż do końca (wobec Napoleona w 1813 r. i wobec Zachodu w okresie II wojny światowej)³⁸. W końcu zaleta sformułowana przez zaborców, mianowicie przez Hardenberga³⁹ i Bismarcka⁴⁰, że Polacy są tym wyjątkowym narodem, który nie daje się łatwo ujarzmić.

To, co dwaj kanclerze, jeden na początku XIX w., a drugi pod koniec tego wieku, musieli przyznać narodowi polskiemu ze względu na nie przerwana jego walkę o niepodległość, spostrzegł już na przełomie XI i XII w. pierwszy nasz historyk Gall Anonim. Pisze on o Polsce jako kraju, który „pod tym względem najbardziej zasługuje na wywyższenie nad inne, że gdy przez tyle wspomnianych wyżej ludów, chrześcijańskich i pogańskich jest otoczony i zwalczany od wszystkich na raz i wielokrotnie przez pojedynczych wrogów, nigdy przecież nie został przez nikogo ujarzmiony w zupełności”. Przypominając tę wypowiedź Franciszek Bujak dodaje co następuje: „Godne to uwagi i zdumiewające, że słowa te zachowały do dzisiaj swoje pełne znaczenie dla charakterystyki narodu. Długi okres życia Polski pod zaborami nie świadczy przeciwnie, był bowiem przerywany nie tylko wielokrotnymi porywami powstańczymi, ale naród polski przez cały czas żył własnym życiem duchowym i ekonomicznym i nigdy z niepodległości nie zrezygnował”⁴¹.

Biorąc to wszystko pod uwagę należy zasygnalizować tu jeden bardzo znamienity rys w charakterze narodowym polskim. Na skutek ciężkich doświadczeń dziejowych Polacy mają wyrobioną odporność na ucisk zewnętrzny, polityczny, nie mają zaś wyrobionej dostatecznie i przygotowanej odporności na rozkład płynący od wewnątrz, zwłaszcza na roz-

³⁸ S. Łoś, *Charakter narodowy w dziejach narodu*. Odczyt wygłoszony w Kole Historyków KUL 16 II 1957 r.; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński, 1792-1850*, Warszawa 1974 s. 608; 558; T. Piszczkowski, *O naszych głównych „wrogach” i wadach*, „Myśl Polska”, 1 IX-15 X 1980; A. Szczypiorski, *Buty i ostrogi*, „Samorządność”, Gdańsk, 10 listopada 1981 r.; G. Łowczowski, *Polak jako żołnierz*, „Bellona”, z. 1, 1957 s. 37-45; R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*.

³⁹ *Memoriał wydrukowany u Schottmüllera: Der Polenanstand 1806/1807*, Leszno 1907 s. 158-180.

⁴⁰ Pismo Bismarcka z 25 II 1887 r. do ambasadora niemieckiego w Petersburgu, w: *Die grosse Politik der europäischen Kabinette 1871-1914*. Band: *Kriegsgefahr in Ost und West*. Berlin 1922 s. 178.

⁴¹ F. Bujak, *Państwo i naród polski w XI wieku*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, Praca zbiorowa, Warszawa 1949 s. 27.

kład moralny i wszystkie wpływy asymilacyjne — jeśli się znajdują wśród obcych — dokonujące się w warunkach swobody bez przymusu zewnętrznego i dobrobycie materialnym. [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 2 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)].

Świadomość narodowa jest bodaj najbardziej skomplikowaną częścią problematyki narodowej i głęboko tkwiącą w psychice człowieka. Wpływa ona z uznania za własne wartości, które wypływają z takich czynników, jak np.: własnego terytorium, dumy z przynależności do danego narodu, ze szczególnych właściwości dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza religijnego i językowego, z warunków politycznych, rasowych, z posiadania suwerennego państwa i ze świadomości cech różniących dany naród od innych narodów⁴².

Spróbujemy teraz odpowiedzieć na pytanie, jakie są potrzebne wartości, ażeby w otoczeniu obcym polska grupa etniczna mogła zachować własną osobowość narodową i kulturową. Czy niezbędne jest zachowanie wszystkich pięciu wymienionych wyżej najważniejszych czynników identyfikacji narodowej?

Jerzy Smolicz⁴⁴ z Australii podjął ostatnio w swych badaniach próbę rozwinięcia teorii rdzeni kulturowych, tkwiących w każdej kulturze. Za rdzeń uważa on tę część kultury, która jest konieczna dla jej przetrwania, to jest ta część kultury, którą dani osobnicy muszą posiadać, ażeby być pełnoprawnymi członkami danej grupy kulturowej. Niektóre kultury są oparte na języku. Grupa polska, węgierska, łotewska i francuska — według jego badań — są w dużej mierze oparte na języku. Natomiast inne grupy: żydowska, irlandzka, chińska i włoska — mniej na języku, a więcej na innych wartościach. Żydzi np. opierają się bardziej na religii i poczuciu historycznej ciągłości i rozwoju grupy. Dla Polaków drugim, obok języka, składnikiem owego rdzenia kulturowego będzie religia katolicka, a trzecim identyfikacja danej jednostki z grupą etniczną. Co do dalszych trzeba jeszcze zaczekać na wyniki rozpoczętych badań.

⁴² Ustawa z 27 IV 1956 r.; Odezwa lekarzy krakowskich „Do Pracowników Służby Zdrowia”: „Wielką troską i wręcz przerażeniem napawa nas likwidacja tak ogromnej ilości nienarodzonych dzieci w Polsce, obecnie w skali 600-800 tys. rocznie”, „Tygodnik Powszechny”, nr 45 z dn. 9 XI 1980 r.

⁴³ H. Kubiak, *Położenie społeczne i ewolucja świadomości narodowej ludności polskiej w l. 1900-1919*, w: *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, pod red. H. Florkowskiej-Francic, M. Francicia, H. Kubiaka, Wrocław 1979 s. 49-61; J. Piekoszewski, *Kościół i Polonia w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, w: *Stan i potrzeby* s. 375-396.

⁴⁴ J. Smolicz, *Culture and Education in a Plural Society*, Canberra 1979; Tenże, *Kultura polskiej grupy etnicznej w Australii na tle innych grup narodowych* (Odczyt wygłoszony w. KUL, 19 X 1979 r.).

W świetle powyższych ustaleń należy teraz spojrzeć na te dziesiątki i setki tysięcy polskich chłopów emigrujących za ocean w poszukiwaniu pracy, chleba, wolności i lepszych warunków rozwoju. Co wynosili ze sobą ci emigranci z różnych stron podzielonego przez zaborców własnego państwa, które przed upadkiem chciało poprzez Konstytucję 3 maja i reformy kościuszkowskie rozciągnąć nad nimi rzeczywistą opiekę prawa i stworzyć widoki szybkiego usunięcia pańszczyzny?

W komunikacie Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce z okazji rozpoczęcia wydawania sześciotomowej Wielkiej Encyklopedii Polskiej w języku francuskim czytamy o emigracji polskiej takie oto słowa: „Nie czekając cudu Krasińskiego, lud polski, przy pomocy garści inteligencji, pomiędzy którą najwybitniejszą rolę odegrał ksiądz, zaczął pracować nad sobą sam, a że za Ocean zawiózł ze sobą ze zcją strzeżoną arkę przy- mierza, zawierającą dwa skarby nieocenione: wiarę i język, stalową, nieugiętą pracą wytworzył społeczeństwo pełne i w godzinie potrzeby dowiódł, że dorósł do wielkości chwili: stanął on podczas wojny ostatniej do pracy z dziedzicami dawnych obywateli Polski...”⁴⁵. Wybitny historyk dziejów porozbiorowych Polski M. Kukiel⁴⁶ podkreśla, że w utrzymaniu polskości przez pokolenia tej dużej masy ludowej na emigracji decydującą rolę odegrała jej wiara katolicka, kościoły, kaplice polskie, modlitewniki i pieśni oraz dzielna, podobnie jak w Wielkopolsce, praca organizatorska, oświatowa i społeczna duchowieństwa. A zatem w obu wypadkach mamy potwierdzenie dwóch pierwszych i najważniejszych członów wspomnianego wyżej rdzenia kulturowego, mianowicie: języka i wiary katolickiej, które wynosili ze sobą emigranci jako najważniejszą część dziedzictwa narodowego. A trzeba tu dodać, że ci opuszczający kraj ze wszystkich trzech zaborów, to byli głównie ludzie młodzi, jednostki przedsiębiorcze, o rozbudzonych aspiracjach, wewnętrznej determinacji, ciekawi świata.

Z dalszych elementów kultury narodowej wynosili ci wiejscy emigranci na pewno charakter narodowy, więź społeczną i tradycję odgrywającą tak doniosłą rolę w życiu ludu polskiego. Kontrowersję budzi tylko zagadnienie świadomości narodowej. Niektórzy historycy⁴⁷ negują istnienie jej u chłopów emigrujących za Ocean. Zarzucają im analfabetyzm, obojętność wobec sprawy narodowej i uległość zaborcom. Przeciwno tym

⁴⁵ Muzeum Polskie w Chicago, Wydział Narodowy (dalej cyt. MPCh, MN), teka 34, nr 15789, *Wielka Encyklopedia Polska* wydawana nakładem Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce.

⁴⁶ *Dzieje porozbiorowe 1795-1921*. Londyn 1963 s. 61-64, 608-609, 680-681.

⁴⁷ C. Bobińska, *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych* s. 198; W. R. Green, *Polska i litewska mniejszość etniczna w USA*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, VI-VII, 1971.

twierdzeniom wystąpiła Helena Brodowska⁴⁸ dowodząc, że świadomość krzywd wynikających z wyzysku i nierówności społecznej była powszechna wśród chłopów emigrantów, opuszczając kraj czuli się Polakami, rozumieli sytuację polityczną kraju i obok zarobkowania szukali także wolności. Błędny jest jej zdaniem pogląd, że dopiero emigracja wyrwała chłopów z letargu społecznego i budziła ich świadomość narodową, która nigdy, odkąd zaczęła się emigracja z ziem polskich, nie miała u nich punktu zerowego i nie budziła się dopiero na emigracji. Tadeusz Gromada⁴⁹ podkreśla, że tej chłopskiej i katolickiej emigracji nie wolno przedstawiać „jako tłumy pozbawionego twarzy, motłochu, czy stad”.

Zagadnienie świadomości narodowej emigrantów polskich końca XIX i początków XX w. wymaga dalszych wnikliwych badań źródłowych. Ale już obecnie nie należy zapominać o wydarzeniach 1848 r. w Poznańskiem, w których wyzwolony z pańszczyzny chłop polski dowiódł, że nie tylko chętnie staje do walki o wolność, nie tylko odpowiada na hasła narodowe, ale co więcej staje się on zwiastunem nieugiętej obrony posiadanej ziemi w toku bezkrwawych zmagania z zaborcą pruskim⁵⁰. Przynajmniej do tego zaboru mamy dowiedzioną sprawę posiadania świadomości narodowej przez chłopów jeszcze przed rozpoczęciem masowej emigracji.

IV

W przeciągu pół wieku do czasu I wojny światowej z odseparowanych odłamów emigracji uformowało się nowe społeczeństwo polko-amerykańskie, które choć posiadało w większości obywatelstwo amerykańskie, zachowało pełne poczucie narodowe polskie. Od samego początku emigranci polscy dokładali szczególnych starań, ażeby w otoczeniu obcym, często niechętnym, nie ulec wynarodowieniu. W tym celu osiedlano się w grupach, tworzone osady i kolonie polskie, a razem z nimi zakładano parafie katolickie, liczne bractwa kościelne i budowano szkoły parafialne. Trudno o dokładne dane z tego zakresu. Stanisław Osada na podstawie zebranych przez siebie danych do pracy *Polonia americana* pisze, że istniało wtedy około 1200 parafii polskich z blisko

⁴⁸ Głos w dyskusji, w: *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych* s. 189; L. Trzeciakowski, *Czynniki kształtujące więź Polonii z krajem na przykładzie zachodnioeuropejskich skupisk polonijnych oraz Rola emigracji polskiej w walce o niepodległość*. W: *Polonia wobec niepodległości Polski* s. 13-28.

⁴⁹ *Rola regionalizmu w życiu Polonii amerykańskiej*. W: *Stan i potrzeby* s. 353-363.

⁵⁰ BU KUL, rkps 132. Zbiory Prądzyńskiego: I. Prądzyński, Memorial z 24 XI 1848 r. pt. *Do Dyrekcji Ligi Polskiej w W. X. Poznańskiem*, f. 1-5. H. Brodowska, Głos w dyskusji, w: *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych* s. 189.

2 000 000 wiernych⁵¹. Na pewno zbudowano już wówczas setki wspaniałych kościołów i tyleż szkół parafialnych. Nadto wychodźstwo dowiodło, że posiada ogromne doświadczenie narodohistoryczne stwarzając imponującą wprost strukturę organizacyjną. Powstało wiele zrzeszeń o celach narodokulturalnych, społeczno-zawodowych, religijnych itp. Wśród nich szczególną rolę odegrały: Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Narodowy Polski, Związek Polek, Związek Sokołów Polskich, Unie Polskie, Zjednoczenie Kapłanów Polskich. Bardzo ważnym czynnikiem integrującym i budującym polską świadomość narodową była prasa. Wychodziło wówczas około 30 dzienników i około 60 tygodników i miesięczników w języku polskim⁵². Wszystkie ówczesne źródła zgodnie podkreślają wielkie zasługi duchowieństwa polskiego dla sprawy polskiej, zachowania i utrwalenia świadomości narodowej, ducha polskiego i ofiarności wśród Wychodźstwa. Trzeba tu szczególnie podkreślić rolę i wpływ ks. bpa P. Rhode, który przy częstym nawoływaniu do zachowania polskiej tradycji katolickiej wzywał równocześnie do aktywnego uczestniczenia w życiu amerykańskim. Aż do odzyskania niepodległości przez Polskę, orientacja ideowa Polonii ma charakter zdecydowanie narodowy, polski. Nic dziwnego, że ówczesne wychodźstwo określało się samo jako „czwarta dzielnic Polski”, bo rzeczywiście wtedy istniała w Stanach Zjednoczonych około 3,5 milionowa polska mniejszość narodowa⁵³.

Pierwsza wojna światowa i pierwsze lata po jej zakończeniu były szczytowym okresem napięcia uczuć, wysiłków patriotycznych i ofiarności Polonii na rzecz niepodległości Polski. Jest to także okres największego wysiłku dla Stanów Zjednoczonych. F. Znanięcki podkreśla, że żadna z grup narodowościowych nie zrobiła dla Ameryki tyle, co Polacy i „żadna nie okazała się bardziej niż oni lojalna”⁵⁴. W tym najchlubniejszym okresie w historii Polonii amerykańskiej szczytowymi są lata 1918-1919, w których posiadała ona: swój skarb, miała armię uznaną przez sprzymierzone mocarstwa za sojuszniczą i zaangażowaną w konflikcie światowym, miała swe przedstawicielstwo polityczne w postaci Wydziału Narodowego — uznane przez kraj osiedlenia, miała dalej władzę ustawodawczą — Sejm Wychodźstwa⁵⁵.

⁵¹ MPCh, WN 1918, nr 2307: S. Osada do Wydziału Narodowego w Ameryce 29 lipca 1918.

⁵² MPCh, WN, teka R, nr 11686. Raport K. Gońskiego wysłannika Wydziału Narodowego w Ameryce do Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji, 2IV 1919; K. Wachtl, *Polonia w Ameryce, Dzieje i dorobek*. Filadelfia 1944 s. 90, 98.

⁵³ MPCh, WN, teka R, nr 11686.

⁵⁴ W. I. Thomas, F. Znanięcki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5. *Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*, Warszawa 1976 s. 12.

⁵⁵ J. A. Wytrwał, *Poles in American History and tradition*, Detroit 1969 s. 317-347.

Najważniejszym kierunkiem działalności Wydziału Narodowego były wysiłki zmierzające różnymi drogami do odzyskania niepodległości Polski zjednoczonej ze wszystkich ziem, z dostępem do morza i z Gdańskiem, jako odwiecznym naszym portem. Temu celowi służyła systematyczna i wytrwała akcja polityczna dążąca do wyniesienia sprawy polskiej na forum amerykańskie i międzynarodowe. Najpierw poprzez swoje biura w Paryżu, Rzymie i Londynie Wydział Narodowy kierowany przez Jana Smulskiego, K. Żychlińskiego, N. Piotrowskiego, ks. bpa Rhodego i innych wybitnych Polaków rozbudzał sympatie i zainteresowanie dla narodu polskiego. Potem przekazał te prace programowej akcji Centralnej Agencji Lozańskiej. Współdziałał także Wydział Narodowy z utworzonym przez H. Sienkiewicza, I. Paderewskiego i A. Osuchowskiego Polskim Komitetem Ratunkowym w Vevey i przekazał do jego dyspozycji około 15 milionów franków⁵⁶.

Do dalszych akcji politycznych Wydziału i I. Paderewskiego, uznawanego przez całe Wychodźstwo za oficjalnego przywódcę w stosunkach z rządem Stanów Zjednoczonych należy zaliczyć przeciwdziałanie przeciwko posunięciom Niemiec i Austrii w sprawie przyszłości Polski. Następnie jego wysiłki zmierzały do skonsolidowania sił krajowych pod kierownictwem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i Romana Dmowskiego. Gdy ustały działania wojenne, zabiegi Wydziału wspólnie z Paderewskim i Dmowskim skoncentrowały się na staraniach o zapewnienie Polsce delegacji na konferencję pokojową w Wersalu. W czasie jej przebiegu opinia i prasa polska żywo reagowały na wszystkie antypolskie wystąpienia i posunięcia premiera angielskiego Lloyda George'a czy to w sprawie Gdańska, czy plebiscytów. Na całą tę akcję i konferencję pokojową wydał Wydział Narodowy około 2 mln dolarów⁵⁷, a na poparcie plebiscytu, zwłaszcza na Śląsku przekazał marszałkowi Sejmu W. Trąpczyńskiemu 10 mln marek⁵⁸. Udzielał też wszelkiej pomocy wysłannikowi W. Korfantego Janowi Kowalczykowi, gorącemu patriocie i obrońcy ludu śląskiego w zbieraniu funduszu na cele plebiscytowe. Nie znamy dokładnie rozmiarów tej pomocy. Sam Związek Narodowy Polski przekazał J. Kowalczykowi od swych członków 144 791 dolarów⁵⁹.

⁵⁶ Bibl. ZNP. Okólnik Wydziału Narodowego Polskiego, Chicago, dn. 1 luty 1921 r. Nr 3 s. 2; MPCh, WN 1918, Wniosek główny.

⁵⁷ MPCh, WN, 1920, nr 15664. Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Trąpczyński do Jana Smulskiego prezesa WN w Ameryce; Okólnik Wydziału Narodowego Polskiego z 1 II 1921.

⁵⁸ MPCh, Okólnik WNP z 1 lutego 1921.

⁵⁹ Bibl. ZNP. Prezes Zarządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego do Korfantego.

Poważny wysiłek Wydział Narodowy podjął celem upowszechnienia sprawy niepodległości Polski na ziemi amerykańskiej. W liście do Paderewskiego z 4 VI 1917 r.⁶⁰ czytamy, że została przygotowana ankieta dotycząca niepodległości Polski do najwybitniejszych Amerykanów, pisarzy, publicystów, polityków, artystów i innych. Ankieta została rozprawdzona w ilości 1000 egzemplarzy. Miała służyć także pozyskaniu tej części społeczeństwa amerykańskiego dla sprawy niepodległości Polski. Okazji dla przygotowania tej ankiety dostarczyło wystąpienie W. Wilsona 22 stycznia 1917 r. Warto również dodać, że Wydział wspólnie z Paderewskim przyczynił się poważnie do powyższego orędzia, w którym znalazły się słowa o niepodległej, zjednoczonej i suwerennej Polsce. Innym posunięciem było przygotowanie deklaracji Ludu Polskiego w Ameryce domagającej się niepodległości Polski, pod którą miały być złożone podpisy wszystkich Polaków, Polek i dzieci oraz życzliwych Polsce Rusinów i Litwinów. Zbierający podpisy pod tą deklaracją mieli dotrzeć do każdego Polaka, nawet obojętnego, i uzyskać jego podpis, by w ten sposób okazać całemu światu, że za sprawą najdonioślejszą w życiu narodu, tj. niepodległością opowiada się każdy Polak⁶¹. Nadto mieli oni rozprawić guziczki z napisem „Liberty for Poland” wśród amerykańskich przyjaciół Polski. Akcja ta, według obliczeń A. Brożka, dała 600 tys. podpisów oraz umożliwiła rozprawdzenie pół miliona znaczków⁶².

Polonia amerykańska wielokrotnie w swych odezwach, komunikatach, protestach i innych oświadczeniach dawała wyraz, że stoi na stanowisku „wolnej, całej zjednoczonej i niepodległej Polski⁶³. Ażeby to upragnione żądanie można było zrealizować, Wydział Narodowy rozumiał, że bez armii polskiej walczącej po stronie koalicji, w przyszłej konferencji pokojowej zabraknie miejsca dla Polaków. Przez dwa pierwsze lata wojny nie było to możliwe ze względu na neutralność Stanów Zjednoczonych. Dopiero po akcji 5 listopada, gdy Paderewski rzucił hasło 100-tysięcznej armii Kościuszki, Wydział Narodowy dołożył wszelkich starań i środków materialnych dla zorganizowania ochotniczej armii polskiej, która wzięła w roku 1918 udział w walkach we Francji, potem w Polsce w Poznańskim i obronie Lwowa. Przy tworzeniu wojska największe zasługi położył Związek Sokołów, ale całością spraw związanych z rekrutacją, szko-

⁶⁰ MPCh, WN 1917 nr 444. Wydział Narodowy do I. Paderewskiego, dn. 4 VI 1917.

⁶¹ MPCh, WN, teka 7. Instrukcje dla zbierających podpisy pod Deklaracją Ludu Polskiego w Ameryce za Niepodległością Polski.

⁶² MPCh, WN TKR nr 7. Instrukcja PCKR dla zbierających podpisy pod deklaracją Ludu Polskiego w Ameryce za niepodległością Polski; A. Brożek, *Polonia amerykańska* s. 139.

⁶³ MPCh, WN 1917, nr 415: Odezwa do ogółu wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Płn. Ameryki.

leniem, transportem wojska do obozu szkoleniowego w Niagara on the Lake, Ontario, Canada, a później do Francji, kierował Wydział Narodowy⁶⁴. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że zgodnie z rozporządzeniem rządu Stanów Zjednoczonych do wojska polskiego mogli wstępować Polacy, którzy nie byli obywatelami Stanów Zjednoczonych oraz ci, „którzy będąc obywatelami nie podlegali prawu obowiązkowej służby wojskowej w kraju tutejszym”. „Idźcie by świat przekonać — głosili liczne odezwy i hasła — że Polak Amerykański orężnej polskiej chwały godnym jest spadkobiercą, głosząc wszem i każdemu „za naszą i waszą wolność”⁶⁵. Ochotników udających się do armii polskiej z wielką sympatią i podziwem żegnało społeczeństwo amerykańskie. Oblicza się, że około 25 000 ochotników służyło w armii gen. Hallera. Jedynie za okres od 16 sierpnia 1918 r. do 30 września 1919 r. wydano na armię 219 241,46 dol.⁶⁶. Toteż wielkie rozczarowanie przeżył Wydział, a z nim całe Wychództwo, kiedy się okazało, że w odrodzonej Polsce nie potraktowano właściwie ochotników z armii Hallera. W okresie szczytowych zmaganiań polsko-radzieckich w lipcu 1920 r. zdemobilizowano Hallerczyków, po czym bez należytego rozwiązania sprawy weteranów, odesłano ich do Stanów Zjednoczonych. Sprawa ta pozostawiła taki osad gorczy wśród Polonii, że pamięć o niej będzie jedną z przyczyn nieudania się akcji werbunkowej gen. W. Sikorskiego w Ameryce w okresie II wojny światowej. Dla powracających żołnierzy Wydział Narodowy przeznaczył 180 tys. dolarów na przejazdy i na najniezbędniejsze potrzeby po powrocie. Rodzinom zaś przez 2 lata wypłacał po 2 tys. dolarów miesięcznie różnych zapomóg⁶⁷.

Drugą zaś płaszczyzną działalności Polonii dla kraju ojczystego było niesienie pomocy materialnej wyczerpanej, obdartej i głodującej ludności. Warto zaznaczyć, że przed wybuchem wojny światowej Polonia wspierała swoich krewnych w kraju. Dr Gargas badający stosunki polsko-amerykańskie wykazał, że w czasie pokoju pomoc dla kraju od Polonii amerykańskiej wynosiła rocznie około 1 mln dolarów. Łatwo można sobie wyobrazić, ile za te dolary morgów ziemi przeszło w ręce chłopskie⁶⁸. Z komunikatu WN PCKR z dnia 1 maja 1917 r. dowiadujemy się,

⁶⁴MPCh, WN PTKR, nr 7. Instrukcja PCKR dla zbierających podpisy; Brożek, *Polonia amerykańska* s. 140-143.

⁶⁵MPCh, WN. Odezwa Komitetu Wykonawczego WN PCKR w Ameryce w sprawie manifestu dwóch cesarzów w dniu 5-tego listopada 1916 r. do ogółu Wychództwa Polskiego w Ameryce; WN 1917: Odezwa WN PCKR do Wychództwa w Ameryce. Oświadczenie w tej sprawie Stanów Zjednoczonych.

⁶⁶MPCh, WN, teka R. 4. Sprawozdanie Skarbnika Wydziału Narodowego Polskiego N. L. Piotrowskiego za czas od 16 VIII 1918 do 30 IX 1919 r.

⁶⁷MPCh, WN, teka 32, nr 14230.

⁶⁸MPCh, WN 1917. Komunikat WN PTKR ogłoszony 1 maja 1917 r.

że w czasie trwającej wojny europejskiej dla głodujących i potrzebujących w kraju oraz na inne cele narodowe Polonia ofiarowała 4 mln dolarów⁶⁹.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości popłynęły z Nowego Jorku do Gdańska dary w naturze od Polonii. Pierwszy transport na okręcie „Westward Ho” wysłany został w styczniu 1919 r. pod kierunkiem dra B. Smykowskiego z Bridgeport. Zawierał on żywność wartości 1 mln dolarów oraz odzież spakowaną w 503 skrzyniach⁷⁰. Drugi transport z 15 maja 1919 r. pod kierunkiem p. Witkowskiego, pochodzący z ogólnej zbiórki Sekcji Ratunkowej Polek przy Wydziale Narodowym, zawierał około 10 tys. skrzyń przewiezionych na statku „Shortsville”⁷¹.

Wydział Narodowy wystarał się nadto u Amerykańskiego Czerwonego Krzyża o ogromne zapasy towarów włóczkowych, swetrów, koców i innych rzeczy wełnianych. Było tego 5 000 skrzyń. Wysłał je okrętem „Westward Ho”. Wartość transportu wynosiła 5-7 mln dolarów. Prasa polska doniosła potem, że 300 wagonów kolejowych przewiozło te rzeczy z Gdańska do Warszawy, gdzie zostały one rozdane wśród osób najbardziej potrzebujących pomocy⁷².

Znacznej pomocy udzielił też Polsce Amerykański Czerwony Krzyż. Transport piąty z 17 XII 1919 r., szósty ze stycznia 1920 r. i siódmy zawierał 6896 skrzyń z odzieżą i żywnością. Ta pomoc była możliwa między innymi dlatego, że udział Polonii pod kierunkiem Wydziału Narodowego w akcji świadczeń na rzecz Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wynosił 20 mln dolarów, o czym poinformował William G. Boyde Komisarz Ligi „Czerwonego Krzyża”⁷³. Powyższe trzy transporty zawierały ponadto 1234 skrzyń przekazanych Polsce przez Sekcję Ratunkową Polek. Zapamiętajmy sobie jedno ze stwierdzeń sprawozdania tejże sekcji, w którym czytamy „że lud roboczy, biedny stał na czele ofiarodawców pierwszy stojąc w rzędzie na stacjach, w których przyjmowano ubrania

⁶⁹ MPCh, WN, teka 32, nr 14230; WN 1917. Komunikat Wydziału Wykonawczego i Wydziału Narodowego PCKR w Ameryce s. 5: „W swoim czasie dr Gargas, który badał stosunki polsko-amerykańskie wykazał, że w czasie pokoju pomoc dla kraju od nas przedstawia roczną kwotę 1 mln dolarów. W czasie wojny europejskiej podwoiliśmy niewątpliwie tę sumę wysyłając stąd do kraju tytułem pomocy dla głodnych, ofiar prywatnych na cele narodowe i pomocy dla rodzin i krewnych do 4 mln dolarów.

⁷⁰ MPCh, WN, teka R. 4. Sprawozdanie Skarbnika Wydziału Narodowego Polskiego N. L. Piotrowskiego za czas od 16 VIII do 30 XI 1919 r.; WN teka 32 nr 14230: Zbiórka zarządzona przez WNP od 15 X 1920 do Nowego Roku 1921.

⁷¹ MPCh, WN, teka nr 4: Sprawozdanie z działalności Sekcji Ratunkowej Polek przy Wydziale Narodowym; K. Wachtl, *Polonia w Ameryce* s. 315.

⁷² MPCh, WN, teka 32, nr 14230; Wachtl, *Polonia w Ameryce* s. 315.

⁷³ Wachtl, *Polonia w Ameryce* s. 315-320.

lub obuwie”⁷⁴. Nadto Polki w Ameryce zrobiły tysiące swetrów, szyły bieliznę, skupowały tytoń, cukierki dla żołnierzy polskich, zbierały odzież, obuwie, bieliznę, pakowały je i odsyłały do biura głównego wysyłek⁷⁵. Ale Wydział Narodowy nie ograniczał swej pomocy tylko dla rodaków w kraju.

Był on przysłowiową „ostatnią deską ratunku” dla dziesiątków tysięcy Polaków na Syberii, którzy przeżyli niszczący pochód [—] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] wojny domowej w Rosji i [—] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] szukali ratunku w Ameryce. Wstrząsające są opisy położenia ludności polskiej, jakie nadsyłał Komitet Polski z Władywostoku, który dzięki pomocy Japonii uratował około 370 sierot polskich przewożąc je za zgodą Wydziału Narodowego do Ameryki. Dla tej to ludności oraz dla formującego się tam wojska polskiego na materiały, lekarstwa, odzież i żywność przekazano łącznie około 200 000 dolarów⁷⁶.

Jeszcze innym polem działalności Wydziału Narodowego była ścisła współpraca z Akcją Ratunkową Hoovera w Polsce, dla której przeprowadzono specjalną zbiórkę wśród Polonii i uzyskano z tego około 100 tys. dolarów⁷⁷. Ponadto przekazano z kasy WN sumę 200 tys. dolarów oraz przekazy od rodzin do rodzin na sumę 671 380 tys. Te fakty sprawiły, że Hoover powiedział o Polonii, że „w akcji ratunkowej prześcignęła inne narodowości”⁷⁸.

Wydział Narodowy przy pomocy Paderewskiego przyczynił się najbardziej do uznania przez Stany Zjednoczone rządu w Polsce, przyjął uroczystie i z uczuciem serdecznej radości pierwszego posła polskiego i urzędników konsularnych i poparł wraz z całym duchowieństwem Polską Pożyczkę państwową wśród Polonii, która wyniosła 16 mln dolarów⁷⁹.

Parę słów należy poświęcić wyjaśnieniu, skąd Wydział Narodowy czerpał swoje fundusze i na jakiej podstawie prawnej. Wiemy, że pierwszy Sejm Wychodźstwa [!] w Detroit w sierpniu 1918 r. opowiedział się za wolną, zjednoczoną i z dostępem do morza Polską i ślubował walczyć o jej niepodległość. Postanowiono też utworzyć na ten cel 10-milionowy

⁷⁴ MPCh, WN, teka 4: Sprawozdanie z działalności Sekcji Ratunkowej Polek przy WN; WN, teka 1321, nr 19093, 6 IX 1921.

⁷⁵ MPCh, WN, teka 32, nr 14230.

⁷⁶ W a c h t l, *Polonia w Ameryce* s. 317; MPCh, WN teka 32, nr 14230.

⁷⁷ MPCh, WN, teka 42 (brak daty). Sprawozdanie prezesa Rady Nadzorczej w sprawie wykonania uchwał drugiego sejmku wychodźstwa.

⁷⁸ W a c h t l, *Polonia w Ameryce* s. 316.

fundusz narodowy rozłożony na wszystkich Polaków w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w formie stałego podatku narodowego. Wysokość owego podatku początkowo była następująca: 12 dolarów rocznie przy dochodzie do 1200 dol., a 1% przy dochodzie ponad tę sumę. Obliczono, że gdyby przyjęto pogłówne w wysokości 25 dolarów to odpowiadałoby ono sumie 10 mln w stosunku do liczby dorosłych zarabiających tak mężczyzn, jak i kobiet. Potem opracowano inny sposób, mianowicie rozdzielenie tej sumy na całość ludności polskiej, której szacunkowe dane dostarczyły czynne i zaangażowane parafie i organizacje polskie. Ułożono szczegółowe wykazy osad i parafii w 33 stanach i wyznaczono poszczególne kwoty na każdy stan w stosunku 4 dolary od osoby⁸⁰. Ten spis ludności, choć w niektórych wypadkach niedokładny⁸¹, stanowi bardzo ważne źródło do rozmieszczenia Polonii w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, w której ludność polską liczone na 100 tys. W ten sposób owe 10 mln rozłożono na 2 765 000 ludności (łącznie z Kanadą), co miało dostarczyć sumę o 765 tys. większą. W tym wypadku liczone się z niedokładnością przyjętych za podstawę szacunków. Wszystkie te postanowienia, dzięki staraniom J. Smulskiego, uzyskały oficjalną aprobatę i zalegalizowane zostały przez rząd Stanów Zjednoczonych⁸².

Dla urzeczywistnienia tego celu powołano osiemset Komitetów Obywatelskich i 15 tys. poborców, którzy we wszystkich niemal osadach przystąpili do ofiarnej pracy. W ciągu pierwszego roku zebrano ponad 3 mln dolarów, a do końca 1920 r. około 5 mln dolarów, czyli połowę⁸³. Na niepowodzenie wpłynął głównie fakt, że w niecałe trzy miesiące po Sejmie zakończyła się wojna, powstała niepodległa Polska, a co za tym idzie słabło napięcie uczuć i wysiłków. Niemniej, jeśli się weźmie pod uwagę, że była to dobrowolna ofiara mienia, a nie pożyczka i, że szła ona od najuboższej polskiej ludności, to trudno nie uznać, iż był to wspinały wysiłek ofiarności Polonii⁸⁴.

⁷⁹ Bibl. ZNP. Wytyczne Dotychczasowej i Dalszej Pracy Wydziału Narodowego: „... przyniosła zwyż 16 mln dolarów, ponieważ Wydział Narodowy i całe duchowieństwo wszystkie względy na bok odłożywszy o rozsprzedaż tych bondów z całej siły zabiegali”.

⁸⁰ MPCh, WN 1918, nr 2602.

⁸¹ MPCh, WN 1918, nr 2603: Spis ludności w poszczególnych parafiach Ameryki i Kanady.

⁸² MPCh, WN 1918: Odezwa Komitetu Obywatelskiego do ogółu Polonii i Litwinów w Herkimer, N. Y.

⁸³ MPCh, WN, t. 32, nr 14230. Np. w stanie Connecticut na 75 tys. Polaków przypadała suma 300 tys. dolarów. Zebrano 204 434,23 dol. W parafii ks. L. Bójnowskiego New Britain parafianie w liczbie 12 tys. złożyli 53 979,77 dol., z New Haven — 16 699,36 dol., zaś z Bridgeport — 23 059,77 dol. Wszystkie te ofiary wpłynęły w pierwszym roku.

⁸⁴ MPCh, WN 1918, nr 2698: Prezes WN do Romanowicza wiceprezesa Komitetu

Obecnie po przeszło 60 latach wspomnienia o tamtych dniach niektórych aktywnych działaczy współczesnej Polonii są dla nich niedoścignionym marzeniem, którego nie można urzeczywistnić obecnie. Mimo że Polonia jest dwukrotnie liczniejsza i kilkakrotnie od tamtej bogatsza, nie może się zdobyć na utrzymanie stałego biura Kongresu Polonii Amerykańskiej w Waszyngtonie, czy na inne ważne przedsięwzięcia. Nie jeden z owych działaczy dostrzegł tę odwieczną zasadę, że ofiarność człowieka pozostaje w odwrotnie proporcjonalnym stosunku do jego bogactwa materialnego.

Przyjrzyjmy się z kolei tym wysiłkom Polonii, które można uznać za przejawy zmierzające do ściślejszej integracji ze społeczeństwem amerykańskim. Z chwilą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny wychodźstwo polskie zachęcane przez Wydział Narodowy z entuzjazmem niespotykanym wśród innych grup etnicznych, przystąpiło do masowego zakupu bondów wolnościowych (Liberty Loan Bonds — był to rodzaj pożyczki udzielonej państwu przez społeczeństwo). Sekretarz Skarbu wyraził podziękowanie prasie polskiej i Polakom za okazany entuzjazm i lojalność. To, co najbardziej zaskoczyło czynniki rządowe amerykańskie i, co się im najbardziej podobało, to fakt, że niespodziankę sprawiła grupa polska, co do której były wątpliwości, czy weźmie udział w pożyczce, ponieważ jak sądzono, nie była ona obeznana z operacjami finansowymi. Tymczasem Polonia nabyła owych bondów w kilku emisjach na sumę blisko 100 mln dolarów⁵⁶.

Innym przykładem i czynnikiem mającym wywierać decydujący wpływ na rząd amerykański w sprawie akcji na rzecz niepodległej Polski był stosunek Polonii do sprawy zaciągu do armii amerykańskiej. Gdy na dzień 5 czerwca 1917 roku prezydent Wilson zarządził rejestrację młodzieży między 21-31 rokiem życia do armii, Wydział Narodowy wydał specjalną odezwę, w której wzywał młodzież, by dała wyraz swej lojalności i wpatrując się w przykład T. Kościuszki, K. Pułaskiego, W. Krzyżanowskiego i innych bohaterów, z entuzjazmem podniesionym do najwyższych granic wstępowała w szeregi armii i marynarki. W odezwie tej czytamy: „W tym celu proponujemy, ażeby dzień rejestracji obwieścili dzwony z wieżyc wszystkich polskich kościołów i ażeby dzwonicie to powtarzało się w częstych odstępach przez cały czas trwania akcji rejestracyjnej; następnie, ażeby przewodnicy grup i organizacji sami pospieszili z pomocą w rozsyłaniu wezwań, aby młodzież nasza maszerując z amerykańskimi flagami rażnym krokiem zdążyła ku kwaterom reje-

Odbudowy Polski, 1 X 1918.

⁵⁶ Wachtl, *Polonia w Ameryce* s. 315-318; MPCh, WN 1918, nr 474: Komunikat The Associated Press.

stracyjnym, gdzie będą zapisywać ich nazwiska". I młodzież polska odpowiedziała godnie na to wezwanie⁸⁶. Oblicza się, że wśród 100 tysięcy ochotników, którzy stanęli na apel Wilsona, 40 tysięcy stanowili Polacy⁸⁷. Na przykład Polonia z Milwaukee wysłała cały batalion ochotników na czele ze słynną gwardią Kościuszki, w którym wszyscy oficerowie byli Polakami. Batalion ten wslawił się w walkach we Francji w ramach 32 dywizji amerykańskiej⁸⁸.

Z badań M. Haimana i J. Wytrwala⁸⁹ wiemy, że w pierwszej wojnie w amerykańskich siłach zbrojnych walczyło około 300 tys. żołnierzy polonijnych. Chociaż Polacy nie przekraczali 4% ludności kraju, to jednak na amerykańskich listach poległych w I wojnie światowej było aż 12% polskich nazwisk. Ta ofiarność żołnierska płynąca z naszej historii i właściwości charakteru narodowego znalazła potwierdzenie również w II wojnie światowej, kiedy pierwszymi ochotnikami zgłaszającymi się do lotnictwa okazali się znowu członkowie Polonii, a w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych znalazło się ponad 900 tys. żołnierzy polskiego pochodzenia, czyli blisko 20% ich stanu osobowego. W obu wypadkach żołnierze ci traktowali swój udział w wojnie jako zespolenie sił w imię wspólnych ideałów Ameryki i niepodległej Polski.

Wojna jest zawsze bezlitosnym egzaminatorem dla państw, narodów, przywódców politycznych, zasad i programów, najlepszym sprawdzianem siły wewnętrznej danego społeczeństwa. Dlatego też sprawą bardzo doniosłą dla Stanów Zjednoczonych była postawa każdej grupy narodowościowej, jej lojalność i rzeczywiste zaangażowanie w wysiłku wojennym. Polonia nie raz dawała wyraz swej postawie i na różnych odcinkach życia. Uczestniczyła we wspomnianych już świadczeniach na Amerykański Czerwony Krzyż (20 mln dolarów), płaciła stały podatek na cele z wojną związane zbierany przez tzw. „War Chest” — czyli lokalne organizacje ogólnoamerykańskie⁹⁰. Wyrażała publicznie na wiecach swe

⁸⁶ MPCh, WN 1917, nr 415. Odezwa do ogółu wychodźstwa polskiego w USA na dzień 5 czerwca.

⁸⁷ Wachtl, *Polonia w Ameryce* s. 302-308; MPCh, WN 1918, Chicago, 30 VIII 1917; 20 VIII 1917.

⁸⁸ MPCh, WN, teka R, nr 11696, 1919, „Głos Polski” z 6 IV 1919 r., nr 16: *Polonia Amerykańska do Polaków na Syberii* s. 9.

⁸⁹ M. Haiman, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873-1948*, Chicago 1948 s. 309-319; Wytrwal, *Poles in American History* s. 339, 391; M. Zgórnjak, *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914-1918*, w: *Polonia wobec niepodległości Polski* s. 35-43; F. Mocha, *Polish contributions to America: A bicentennial view. Conclusion*, w: *Poles in America. Bicentennial essays*, Stewens Point, Wis. 1978 s. 729-730; Haiman, *The Polish American Contribution to World War II*, „Polish American Studies”, nr 1, 1945.

⁹⁰ MPCh, WN 1918, nr 2115: Sekretarz WN do Piekarskiego.

przywiązanie do Ameryki, rządu i prezydenta Wilsona. Na jednym z takich wieców, w rocznicę dekretu prezydenta Francji z 4 czerwca 1917 r. powołującego armię polską, zorganizowanym u stóp pomnika Kościuszki, w parku Humboldta w Chicago, 50 tysięczna rzesza uczestników przesyłała wyrazy hołdu dla Francji. Zaś prezydentowi Wilsonowi nie tylko wyrazy hołdu, ale też i zapewnienie, że dla urzeczywistnienia swoich haseł może on „życiem naszym i mieniem rozporządzać do woli”⁹¹.

Kiedy na skutek różnych trudności związanych z wojną zamknięto pewne gałęzie produkcji i miejsca pracy, wówczas Wydział Narodowy zwrócił się do Polonii z gorącym apelem, ażeby do tych zarządzeń odniosła się z całą lojalnością, spokojem i zaparciem się siebie, ponieważ Polacy walczący o wolność ojczyzny w tych trudnych chwilach muszą okazać najwięcej hartu, powagi i wytrwałości. Powinni oni przestrzegać zarządzeń władz, chociażby chwilowo najuciążliwszych z poczuciem karności obywatelskiej i w przekonaniu, „że każda dzisiaj przez nas poniesiona dla tego kraju ofiara — głosił apel — to jedna więcej cegiełka w odbudowaniu naszej ukochanej Ojczyzny”⁹².

Najlepszą ilustracją i sprawdzianem postawy Polonii były uroczystości organizowane w całych Stanach w dniu 4 lipca 1918 r. w dniu niepodległości tego kraju. Na żądanie prezydenta W. Wilsona dzień ten został wyznaczony jako „dzień lojalności” tak dla obywateli amerykańskich, jak i wszystkich narodowości w całym kraju. Organizacją wystąpienia całej Polonii zajął się Wydział Narodowy z całym duchowieństwem polskim. Wydano wiele odezw, wysłano wiele instrukcji i pism zawierających szczegółowe programy obchodów w poszczególnych miejscowościach. Główna parada i manifestacja odbyła się w Chicago. W tym dniu Polacy mieli zamanifestować wobec Ameryki nie tylko wdzięczność za otrzymane dobrodziejstwo wolności i zezwolenie na formowanie armii polskiej, ale także „okazać miłość i lojalność”⁹³. Głównymi punktami programów były: nabożeństwa za poległych i za powodzenie oręża armii sojusznicznych, a szczególnie armii polskiej, wieńczenie grobów, potem pochody i parady wspólnie z innymi narodowościami ze sztandarami i flagami oraz napisami ilu żołnierzy polskich z każdej parafii walczyło w armii amerykańskiej i polskiej, a w końcu wieczorem wiece lojalnościowe. „Polacy w tych paradach i manifestacjach liczbą swoją i masą powinni udowodnić — pisał Wydział Narodowy — że zdobędą słusznie im

⁹¹ MPCh, WN 1918, nr 1674. Rezolucja.

⁹² MPCh, WN 1917, nr 426. Odezwą WN do ogółu wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych AP podpisana przez Smulskiego; WN 1918, nr 1225. Odezwą Wydziału Narodowego.

⁹³ MPCh, WN 1918, nr 1828.

należne pierwsze miejsce"⁹⁴. Uroczystości z tego dnia były sfilmowane i pokazywane potem w Ameryce i w Europie jako dowód, że wszystkie narodowości w Stanach Zjednoczonych popierają prezydenta Wilsona. Wynikiem ogólnym tego dnia były dwa adresy wystosowane do prezydenta Wilsona, „że Polacy stoją przy nim jak mur — jak jeden mąż”. Jeden z tych adresów był podpisany przez kobiety polskie, których mężowie lub synowie polegali w walce, lub walczą o wolność w szeregach armii polskiej i Stanów Zjednoczonych⁹⁵.

Nie sposób ustalić, ile w tym czasie ukazało się różnych obrazów przedstawiających Kościuszkę, Waszyngtona i Pułaskiego, ile napisano artykułów w prasie o Ameryce i Polsce, ile wydano różnych odezwo i broszur, które pogłębiały proces integracji. Społeczeństwo amerykańskie informował o sprawach polskich wydawany przez Wydział Narodowy w języku angielskim dwutygodnik „Free Poland”, który bronił także dobrego imienia Polski przed szkodliwą agitacją żydowską. Warto przypomnieć tu jeszcze drobny, ale jakże istotny fakt. Dnia 24 lutego 1919 r. delegacja Polonii witała w Bostonie prezydenta Wilsona wracającego z otwarcia konferencji pokojowej. Powitanie to zrobiło na prezydencie duże wrażenie, ponieważ była to jedyna delegacja powitalna⁹⁶.

Nic zatem dziwnego, że takie postępowanie zapewniło Wydziałowi Narodowemu poważny szacunek u władz amerykańskich i możliwości wpływu nieraz na bardzo istotne sprawy polityczne, czy też w zakresie pomocy materialnej dla Polski. Wystarczy wymienić, że Wydział Narodowy poważnie przyczynił się do uchwalenia przez Kongres USA 100-milionowego funduszu dla dotkniętych klęską głodu krajów europejskich, a potem do uzyskania przez Polskę 60 mln dolarów z tego funduszu⁹⁷. Dzięki jego staraniom Amerykańska Komisja Likwidacyjna przeznaczyła dla armii polskiej we Francji 30 mln dolarów kredytu na zakup sprzętu wojennego z francuskiego demobilu, co odegrało tak doniosłą rolę w uzbrojeniu wojska polskiego w kraju⁹⁸. Z przemówienia J. Smulskiego z dnia 2 lutego 1921 r. dowiadujemy się, że Wydział Narodowy wspólnie z Paderewskim w ciągu dwóch ostatnich lat uzyskał kredyty dla wojska polskiego na odzież, oporządzenie, obuwie, konie, wagony, samochody itp. na ogólną sumę 162 mln dolarów⁹⁹.

⁹⁴ MPCh, WN 1918, nr 1828; M. Szawlewski, *Wychodźstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Lwów-Warszawa-Kraków 1924 s. 179.

⁹⁵ MPCh, WN 1918. Odezwa WN do ogółu obywatelstwa polskiego.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ MPCh, Okólnik WNP z dn. 1 lutego 1921 r. s. 3.

⁹⁸ Tamże s. 3.

⁹⁹ Tamże s. 4.

Sukcesy te rzutowały na postawę i wytyczne pracy integracyjnej Wydziału Narodowego, który dążył do utrzymania pełnej lojalności wychodźstwa dla Ameryki. Zalecał utrzymywać zdobyty szacunek i przyjaźń u Amerykanów poprzez sumienne spełnianie obowiązków obywatelskich i podtrzymywanie dobrego imienia pracy polskiej przez pogłębienie oszczędności w gospodarowaniu i zapobiegliwości¹⁰⁰. Przywódcy Wydziału Narodowego zobowiązywali się prowadzić akcję uświadamiającą szerokie masy, utwierdzać w nich zasady wolnościowe i kult ideałów amerykańskich „obok wiernego poczucia rodzinnego dla Polski”, a także zwalczać propagandę wywrotową w celu zespolenia i zorganizowania sił narodowych w imię wspólnych i tak pokrewnych ideałów Ameryki i niepodległej Polski¹⁰¹.

Na tym tle jaskrawo odbijają się wszystkie te przejawy życia, które nie sprzyjały integracji. Były one dwojakie: wewnątrz polskiej grupy etnicznej i ze strony władz i dominujących grup w społeczeństwie amerykańskim. Z tych wewnętrznych na pierwszym miejscu wymienić należy podziały tzw. orientacyjne i ideowo-polityczne wśród wychodźstwa, przeniesione z kraju na teren amerykański. Wydział Narodowy, jak stwierdzał to w licznych deklaracjach i komunikatach, stanął przy Sienkiewiczzu, Paderewskim i Dmowskim, czyli związany był z polskim obozem narodowym. Natomiast Komitet Obrony Narodowej i grupy socjalistyczne związane były z J. Piłsudskim, jego orientacją i jego obozem¹⁰². Nie miejsce tu na wyliczanie różnych przejawów walki między obu tymi ugrupowaniami, polemik i ataków prasowych często niezgodnych z prawdą i nie przebiegających w słowach, urządzanych kłótni, zaburzeń i wprost bójek na wiecach i zebraniach, w których nieraz interweniowała policja itp.¹⁰³ Na częste ataki KON na Wydział Narodowy, ten ostatni reagował bardzo ostro. Dla przykładu wystarczy tu wymienić tytuły niektórych komunikatów prasowych Wydziału Narodowego: np. *Pluskwy* czy *Truciciele*, do których to określeń zaliczano socjalistów i Kon-owców¹⁰⁴. Nietrudno zrozumieć jak ta walka wewnętrzna oddziaływała negatywnie na ogół grupy polskiej, jak rozbijała jej jedność i wy-

¹⁰⁰ Bibl. ZNP. Okólnik WN 2 lutego 1921 r. Z przemówienia prezesa WN J. Smulskiego.

¹⁰¹ MPCh, Wn 1918. Odezwa Komitetu Wykonawczego WN.

¹⁰² Bibl. ZNP. Okólnik WN z 2 lutego 1921 r. Przemówienie prezesa WN J. Smulskiego.

¹⁰³ MPCh, WN 1921, t. 38. Komunikat pt. *Pluskwy*; WN, t. 32, nr 14334. Nowa napaść na Wydział Narodowy z 2 IV 1921 przez chicagowski organ KON „Kurier Narodowy” Komunikat; A. Brożek, *Polonia w Stanach Zjednoczonych wobec inicjatywy I. J. Paderewskiego oraz Wł. Sikorskiego w czasie I i II wojny światowej*, „Przegląd Polonijny”, R. VII, 1981, z. 2.

¹⁰⁴ MPCh, WN 1921, teka 38, teka 32, nr 14334; teka 37, 2 IV 1921.

siłki na rzecz niepodległości Polski i pomocy dla głodującej ludności w kraju, jak też ujemnie wpływała na opinię o Polakach u innych grup narodowościowych.

Ważniejsze były jednak wszystkie antyintegracyjne posunięcia, które miały miejsce ze strony społeczeństwa amerykańskiego w stosunku do Polonii i to w okresie, kiedy ta dowiodła już swej lojalności, ofiarności i poświęcenia dla Stanów Zjednoczonych. O jednym z takich wymownych przykładów dowiadujemy się z listu Wydziału Narodowego do Paderewskiego z dnia 10 czerwca 1918 r. Czytamy w nim, że ze wszystkich stron kraju napływają skargi i żale na władze rządowe, które rejestrują Polaków pochodzących z zaboru pruskiego jako „alien enemies”, a ostatnio tę procedurę rozciągnięto i na kobiety, co spowodowało ogromne rozgoryczenie wśród Polonii. W tej sytuacji Wydział Narodowy nalegał na Paderewskiego, by możliwie najszybciej uzyskał zgodę rządu na wydawanie legitymacji tym osobom, jako Polakom, co uwolni ich od krzywdzącej klasyfikacji oraz domagał się wstrzymania rejestracji kobiet Polek, wśród których było wiele matek żołnierzy służących na ochotnika w armii amerykańskiej i polskiej¹⁰⁵.

Już kilka miesięcy wcześniej wśród przywódców Polonii panowało rozgoryczenie z powodu braku pomocy finansowej dla sprawy polskiej ze strony rządu. W tej kwestii Wydział Narodowy odbył 27 grudnia 1917 r. poufną naradę, na której zapadła decyzja scentralizowania całości wysiłków polskich w jednych rękach i przeniesienia ich do Waszyngtonu, utworzenia tam czegoś w rodzaju polskiej ambasady. Stwierdzono również, że Stany Zjednoczone winny przyjść z pomocą finansową Polsce, udzielić jej pożyczki lub subwencji, zwłaszcza że inne państwa koalicji, np. Rosja otrzymała 300 mln dolarów. Sama przyjaźń Wilsona to za mało „wobec kolosalnego poświęcenia się Polaków i ich lojalności dla Stanów Zjednoczonych”¹⁰⁶. Do Paderewskiego Wydział Narodowy pisał, że jeżeli sprawa polska i przyszła Polska w nowym ustroju Europy nie jest warta zainwestowania kilku milionów ze strony Stanów Zjednoczonych, to należy porzucić wszelkie złudzenia, całą akcję polityczną i zająć się pomocą dla ginących z głodu w kraju¹⁰⁷.

Najdotkliwsze objawy dyskryminacji Polonii ze strony grup dominujących zaczęły się po zakończeniu wojny. Pierwszym obiektem ataku

¹⁰⁵ MPCh, WN do I. Paderewskiego, 10 XI 1918 r.; także list z 10 VI 1918 r., nr 2216.

¹⁰⁶ MPCh, WN 1918, nr 1825. Wydział Narodowy do Paderewskiego, Nowy Jork 10 VI 1918.

¹⁰⁷ MPCh, WN, teka 1000-1198; Wydział Narodowy do J. Paderewskiego, 29 XII 1917 r.

stały się polskie szkoły parafialne, z których rozpoczęto „przemocą lub podstępem” usuwać język polski. Ta szowinistyczna akcja rozpoczęła się od stanów Nowy Jork i Illinois i rozszerzyła się na inne stany. Ze strony wyższej hierarchii katolickiej, oczywiście nie polskiej, rozpoczęły się systematyczne szykany i trudności np. w uzyskaniu pozwolenia na założenie nowej parafii lub uzyskanie dla istniejących księdza znającego język polski, nie mówiąc już o systematycznym pomijaniu duchowieństwa polskiego przy obsadzaniu wyższych stanowisk kościelnych. Młodzież polska miała mniejsze możliwości uzyskania lepszego wykształcenia, mnożyły się objawy poniżania jej przez rówieśników z innych grup etnicznych. W prasie coraz częściej zniesławiano Polaków i dobre imię polskie¹⁰⁸.

Przeciwko tym ograniczeniom wolności i prawa zagwarantowanego przez konstytucję Stanów Zjednoczonych wystąpił zjazd prezesów organizacji polskich dnia 5 kwietnia 1923 r. Omówiono na nim najżywotniejsze problemy dotyczące wychodźstwa polskiego w Ameryce a szczególnie sprawę obrony języka polskiego w szkołach polskich, kształcenie młodzieży i starań o większą ilość biskupów polskiego pochodzenia¹⁰⁹. W uchwalonej rezolucji postanowiono unikać walk partyjnych, starć w prasie i budować solidarność społeczną i gospodarczą Polonii w myśl zasady, że „w jedności siła”. Do kleru polskiego zjazd skierował gorące wezwanie: „aby stał silnie na stanowisku obrony wolnego nauczania języka polskiego w szkołach polskich i posługiwania się nim w kościołach w celu zachowania na zawsze między nami tego języka i w celu nauczania zasad wiary w tymże języku”¹¹⁰.

W miesiąc później nowy zarząd Wydziału Narodowego ogłosił 4 maja 1923 r. program działania opracowany po czwartym sejmie Wychodźstwa w Cleveland, który obejmował: 1 obronę mowy ojczystej, 2 starania o kształcenie młodzieży polskiej i właściwe jej wychowanie, 3 zwalczanie wrogiej propagandy obcej i swojej, szkodliwej dla Ameryki, Polski i Polonii amerykańskiej, 4 staranie o pozyskanie szerszej reprezentacji polskiej w hierarchii kościelnej i urzędach¹¹¹.

Z takimi problemami wchodziła Polonia amerykańska w pokojowy okres dwudziestolecia, z problemami dodajmy, które wciąż oczekują na pełne i obiektywne opracowanie.

¹⁰⁸ Bibl. ZNP, 4 maja 1923. Program działalności nowego zarządu Wydziału Narodowego.

¹⁰⁹ Bibl. ZNP. Rezolucje zjazdu prezesów organizacji polskich odbytego dn. 5 IV 1923 r. w Domu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce.

¹¹⁰ Bibl. ZNP. Rezolucja zjazdu prezesów organizacji polskich z dn. 15 IV 1923 r.

¹¹¹ Bibl. ZNP. WNP 4 V 1923: Nowy Zarząd do wychodźstwa polsko-amerykańskiego, 29 VI 1923: Wydział Narodowy do Kazimierza Żychlińskiego, prezesa ZNP.

IMPACT OF THE NATIONAL AND HISTORICAL HERITAGE
ON THE PROCESSES OF INTEGRATION OF THE POLISH ETHNIC GROUP
INTO THE AMERICAN SOCIETY

S u m m a r y

The author starts with presenting the most important data concerning the history of the Polish ethnic group in America. Then, he tries to explain what the process of integration is as distinct from the process of assimilation. Next, he discusses the elements of the national and historical heritage and its role in the process of integration.

What is common in the culture of all Poles and what makes them belong to the same nation. The article distinguishes five main elements: language, Catholic faith, tradition and social ties, national character and national consciousness. The problem of national character, its values and drawbacks, is discussed in detail. The author recalls that the Prussian chancellors of the 19th century (Hardenberg and Bismarck) called the Poles an extraordinary nation.

The world war I and the first post-war years were full of national feelings, patriotic zeal, and help for Poland and the States. The years 1918-1919 were the most glorious. Polonia had its army in France, its political representation in the form of the National Department which were recognized by the country of settlement as well as its own legislative authority.

Basing on the archival collection of the Polish Museum in Chicago, the author presents the effort of Polonia, the National Department and Ignacy Paderewski toward the problem of Polish independence. The National Department spent around 2 million dollars on the support of the Polish representative to the peace conference in France. More than 25 thousand volunteers joined the army of general Haller; millions of dollars were spent on the material help for starving and exhausting citizens of Poland.

Polonia was also engaged in work for the United States. Many Poles joined the American Army, took part in various loans and showed great loyalty to the States. All this contributed a lot to the integration of Polonia into the American society.

On the other hand, there were many factors delaying the process of integration which followed either from the Polish ethnic group itself or from the authorities and other dominant groups of the American society.

The author expresses his warm acknowledgements to professor Tadeusz Siedlik and the Foundation of Stanisław Jasiukiewicz for the grant and assistance in collecting the archival materials.